

DZMITRY KLIABANAU  
 Uniwersytet Jagielloński

**BIAŁORUSKA TOŻSAMOŚĆ NARODOWA:  
 TRAUMATYCZNE PRZEŻYCIA POGRANICZA  
 W UJĘCIU LITERACKIM  
 (NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH UTWORÓW  
 LITERATURY BIAŁORUSKIEJ XX WIEKU)**

Rozpatrując kulturę i literaturę białoruską przez pryzmat historii, należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, iż Białoruś od wieków zamieszкана przez różne grupy etniczne i religijne egzystujące pokojowo, zarówno terytorialnie, jak i kulturowo, jest krajem należącym do obszaru pogranicza. W związku z tym podejście do analizy procesu kształtowania się kultury duchowej Białorusinów, a także rozpatrywanie kwestii tożsamościowych i światopoglądowych mieszkańców Białorusi, powinno uwzględniać kategorię pogranicza. Ze względu na liczne interpretacje pogranicza jako zjawiska historyczno-kulturowego w literaturoznawstwie, językoznawstwie, filozofii oraz innych dziedzinach nauk humanistycznych, warto sprecyzować, z jakim ujęciem pogranicza mamy do czynienia w przypadku Białorusi. W świadomości potocznej, a także w licznych opracowaniach dotyczących owego zagadnienia, pogranicze jest postrzegane jako swego rodzaju przedmurze bądź kraniec jakiegoś terytorium, nierzadko utożsamiane z rzeczywistą państwową granicą – co wynika ze stosowania podejścia geopolitycznego. Jak podaje Antonina Kłoskowska, pogranicze to „obszar stykających się ze sobą państw, których granica częściowo rozdziela różne grupy etniczne i narodowe, ale nie jest ona granicą nieprzenikalną”<sup>1</sup>. Warto zauważyć, iż wytyczenie granic politycznych, bądź też rozdzielenie kulturowo-lingwistyczne terytoriów zamieszkałych przez ludność z bardzo złożoną tożsamością etniczno-narodową i specyficznym stosunkiem do kwestii językowych, jest zadaniem niezwykle trudnym, zwłaszcza jeśli usiłuje się to zrobić, kierując się względami nie politycznymi, lecz naukowymi, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki postrzegane jako punkt wyjściowy w sprawie określenia przynależności którejkolwiek

<sup>1</sup> A. Kłoskowska, *Pogranicze kulturowe w perspektywie badań biograficznych*, w: *Inni wśród swoich*, pod red. naukową W. Władyki, Warszawa 1994, s. 102.

społeczności tudzież obszaru do państw ze zdecydowanie określonym obliczem i świadomością narodową. Problem polega na tym, że na pograniczu – w jego ujęciu geograficzno-etnicznym – powstały i od wieków z powodzeniem funkcjonują wspólnoty mieszane z własnym, swoistym językiem i kulturą, co pozwala mówić o wielokulturowości, międzykulturowości występującej na obszarze pogranicznym, heterogeniczności tworzonej przez wiele pokoleń osiadłych w strefie przejściowej kultury zarówno pod względem językowym, jak i pod względem lokalnych wartości i tradycji, powstających wskutek dialogu kultur. Przykładem tego może być chociażby Polesie – pogranicze białorusko-ukraińsko-polskie.

Heterogeniczność kulturowa pogranicza powstaje wskutek zaakceptowania przez mieszkańców strefy przejściowej elementów różniących kultury ludowe poszczególnych wielkich grup etnicznych rozprzestrzeniających swe wpływy również na obszary pogranicza. Na tych terenach nie dąży się do zacierania różnic, lecz przeciwnie, do harmonijnego połączenia poszczególnych zróżnicowanych elementów kulturowych w obrębie kultury wspólnego użytku – kultury pogranicza.

W przypadku Białorusinów (a także Rosjan i Ukraińców) mamy do czynienia z wyłonieniem się z języka i kultury obszaru wschodniosłowiańskiego. Należy zaznaczyć, że w ostatnich dziesięcioleciach w licznych pracach historyczno-kulturowych kwestionuje się stopień integracji kulturowej wschodniej słowiańszczyzny, większą uwagę poświęca się nasilającym się różnicom. O ile w XX wieku w kulturoznawstwie i językoznawstwie panowało przekonanie o wielkiej integracji Słowian Wschodnich, w tym dzięki duchowi ekumenizmu chrześcijaństwa obrządku bizantyjskiego (takie stanowisko jest w dużej mierze kontynuacją idei Moskwy – trzeciego Rzymu), o tyle w latach 90. XX w. dochodzą do głosu badacze zwracający uwagę na to, że trzy języki i trzy kultury wschodniosłowiańskie już na dosyć wczesnym etapie rozwoju – w XII–XIV w. – coraz bardziej się od siebie oddalają, choć granica nie jest wówczas nieprzenikalna. Mamy do czynienia ze wzajemnymi wpływami kulturowymi białorusko-rosyjskimi, ukraińsko-rosyjskimi również w dobie baroku (koniec XVI – początek XVIII wieku), a później z uwarunkowanym, co prawda głównie sytuacją polityczną, potężnym oddziaływaniem kultury i języka rosyjskiego na terenach Białorusi i Ukrainy w wieku XIX i XX. Zatem najbardziej stosownym wydaje się być założenie, iż szeroko rozumiana kultura białoruska jest harmonijnym połączeniem zróżnicowanych elementów cywilizacyjno-kulturowych, wyznaniowych i językowych, natomiast proces samoidentyfikacji i kreowania tożsamości narodowej jest zdecydowanie bardziej długotrwały i złożony, bowiem czynnik pogranicza wywiera negatywny wpływ na proces powstania scalonej pod względem językowym, wyznaniowym, kulturowym i nawet gospodarczym wielkiej społeczności określanej zazwyczaj mianem narodu. Wobec tego stwierdzenia

istotnym jest przełączenie kodów świadomościowych, dążenie do pogodzenia ze sobą składników kultury, na pierwszy rzut oka zdecydowanie wykluczających możliwość współegzystowania. Jako przykłady można przytoczyć chociażby wzniesienie na potrzeby Kościoła prawosławnego świątyń w stylu gotyckim, później renesansowym i barokowym, zaprojektowanych według kanonu katolickiego. Kolejnym wymownym przykładem jest niezwykle wysoki, jak na kraj europejski, poziom tolerancji religijnej na ziemiach białoruskich obowiązujący już za czasów Wsiesława Czarodzieja, potężnego władcy XII-wiecznego Księstwa Połockiego, który mimo chrześcijanizacji Białorusi zapewniał poganom bezpieczeństwo; w późniejszym czasie zasady tolerancji zostały wyartykułowane przez Gedymina, króla Żmudzinów, Rusinów i Litwinów, a także odnotowane w III Statucie Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1588 r., umożliwiając pokojowe sąsiedowanie ze sobą katolików i prawosławnych, protestantów i unitów, muzułmanów i wyznawców judaizmu. Na początku XVII wieku tak o tym pisał w swych wspomnieniach, co prawda, ze smutkiem i goryczą, metropolita moskiewski Filaret: „Kiedy byłem w państwie Polskim i Litewskim, widziałem mnogie rozbieżności kościelne u samych tych chrześcijan, że są zwani Białoruskami, a w jednym zaś domu u nich u ojca i dzieci, męża i żony, pana i poddanych są trzy lub cztery wiary: ów wyznaje u nich wiarę chrześcijańską, inny zaś papieską, a inny luterską lub ariańską. I wspólnie za jednym stołem jedzą i piją, i wchodzą w związki małżeńskie, a niektórzy nawet wspólnie się modlą”<sup>2</sup>. Tolerancja przyzwalała na łączenie zwyczajów i zabobonów pogańskich z obrządkami chrześcijańskimi oraz innych religii. Za przykłady współegzystencji rażąco różniących się składników kultury duchowej i społecznej może posłużyć także rozwój na Białorusi renesansowej muzyki dworskiej łączącej cechy zarówno zachodnioeuropejskiej muzyki dworskiej, jak i białoruskiej pieśni ludowej; wyraźnie zależny od feudałów stan chłopstwa (wraz z pozbawieniem wolności osobistej, zwłaszcza w okresie po reformie 1557 r.) i zwyczaj „dziadźkowania” polegający na oddaniu dzieci magnatów i bogatej szlachty do rodzin chłopskich na wychowanie. Podobne zjawiska współistnienia różnych elementów kultury w szerszym jej znaczeniu można zaobserwować zarówno w muzyce, sztuce, architekturze białoruskiej, jak i w literaturze na przestrzeni wieków. Takie nakładanie się na siebie niekiedy wykluczających się elementów kultury przyczynia się do powstania bardzo złożonej tradycji jako zjawiska historyczno-kulturowego i jednego z ważniejszych składników świadomościotwórczych, zwłaszcza pod kątem kształtowania się świadomości historycznej, którą Jan Pomorski określa jako „swoistą mieszaninę, tygiel, gdzie obok wiedzy o przeszłości opartej na naukowych podstawach, funkcjonują potoczne o niej wyobrażenia kształtowane przez

<sup>2</sup> Cyt. za: H. Sahanowicz, *Historia Białorusi do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002.

sztukę, literaturę, film czy telewizję, a także to, co określone bywa jako doświadczenie historyczne współczesnych, wyniesione z doświadczenia zmienności w toku swego życia oraz tradycja, czyli pamięć zbiorowa przekazywana z pokolenia na pokolenie”<sup>3</sup>.

Skomplikowana sytuacja tożsamościowa Białorusinów, ciągle poszukiwanie własnej drogi i walka (niekiedy w postaci biernego oporu, niekiedy w postaci zrywów powstańczych) w znacznym stopniu wynikają ze światopoglądu kształtowanego pod wpływem dramatycznych, a nawet tragicznych, doświadczeń historycznych skutkujących występowaniem traumy odbijającej się i zapisującej się w pamięci historycznej oraz będącej kolejnym poważnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie tożsamości i świadomości narodowej.

Skoro pogranicze zarówno na płaszczyźnie mentalnej, jak i z punktu widzenia zanikania odrębnej kultury regionalnej pod naciskiem kultury metropolii bądź nawet kilku kultur narodowych jest obszarem poniekąd z góry naznaczonym tragedią, to nic dziwnego, że ludność, zamieszkująca te tereny, siłą rzeczy skazana jest na obce wpływy zniekształcające światopogląd i tożsamość, stanowiące traumatyczne przeżycia i obciążające świadomość, niekiedy doprowadzając ją do całkowitego zniekształcenia i destrukcji.

O traumie jako takiej (przede wszystkim z punktu widzenia medycyny i psychologii) przyjęło się mówić wówczas, gdy na psychikę jednostki destrukcyjnie wpłynęło jakieś wydarzenie, wstrząsająca sytuacja bądź okoliczność. Powstający wskutek tego uraz, będący istotą traumy, powoduje narastanie konfliktu wewnętrznego, jest źródłem bólu lub lęku. Utrwalanie traumatycznych przeżyć w świadomości następuje w wyniku działania bodźców zewnętrznych oraz wewnętrznych, wskutek czego jednostka powraca w pamięci do minionych zdarzeń, ponownie rozdrapując stare rany. Ugrzęźnięcie w przeszłości ogranicza rozwój i może doprowadzić do zniekształcenia własnego „ja”.

Biorąc pod uwagę sytuację pogranicza, w której znalazła się Białoruś, można mówić o swoistym, wynikającym z zaistniałej sytuacji, światopoglądzie białoruskim ukształtowanym nie bez wpływu traumatycznych doświadczeń historycznych. Rozdarcie pomiędzy Wschodem a Zachodem, konieczność stawiania czoła wpływom sąsiednich – potężnych i ekspansywnych – narodów, status spornego terytorium pomiędzy prawosławiem a katolicyzmem, uległość własnych elit wobec obcych wpływów, polonizacja, rusyfikacja, ogromne straty ludności w trakcie licznych wojen i ciągle ogoławanie z dóbr zarówno materialnych, jak i duchowych, rozłam w społeczeństwie w wyniku wytworzenia się obozów popierających różne ideologie. Lista tragicznych wydarzeń zapisywanych

---

<sup>3</sup> Jan Pomorski, *Spoleczna funkcja historii – analiza kontekstów znaczeniowych pojęcia*, w: *Spoleczna funkcja historii a współczesność*, pod red. Z. Mańkowskiego, J. Pomorskiego, Lublin 1985, s. 10.

w podświadomości i będących czynnikiem świadomościotwórczym Białorusinów jest niestety wystarczająco długa.

Wielkie niepowodzenie Białorusinów jako narodu znajdującego się na pograniczu cywilizacyjno-kulturowym uosabia się w traumie historycznej, którą można sprowadzić do wytwarzania się w charakterze narodowym cech polegających na dostosowaniu się do nawet bardzo niesprzyjających warunków istnienia. A zatem mamy do czynienia z układaniem swoistego – odmiennego niż w przypadku sąsiednich narodów – systemu wartości, w którym wartością nadrzędną jest fizyczne przetrwanie. W takiej sytuacji ma miejsce godzenie się z traumą, spychanie jej na margines świadomości, a nawet całkowite przesunięcie jej do podświadomości. Takie postępowanie zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo, albowiem dla zwalczania następstw traumy należy ją sobie uświadomić i zrozumieć. Z kolei nieświadomość traumy albo jej ignorowanie może stać się czynnikiem poważnie zakłócającym proces samoidentyfikacji i tworzenia tożsamości narodowej.

Pogranicze jako zjawisko cywilizacyjno-kulturowe nie jest statyczne, ulega ciągłym zmianom zarówno terytorialno-przestrzennym, jak i czasowym, co pozwala odnotować pewien swoisty chronotop dla tego terytorium, gdyż historia toczy się na obszarze pogranicznym nierzadko w odmienny sposób, niekorespondujący z historią większych wspólnot tudzież państw, których granice stykają się na obszarze przejściowym. W tej specyfice zakorzeniony jest szczególny stan świadomości indywidualnej oraz społecznej, tożsamości, swoistej wizji świata, otaczającej rzeczywistości poprzez współoddziaływanie wielokulturowych środowisk i penetracji kulturowej. Poza tym, oderwanie od czasu realnego, pograżenie w przeszłości bądź w specyficznym – zniekształconym albo sztucznie skonstruowanym – wymiarze czasowym doprowadza do poważnego zaburzenia światopoglądowego, może stać się przyczyną bolesnych doświadczeń podczas styczności z rzeczywistością bądź z ludźmi z innego, zdaniem mieszkańców rozpatrywanej strefy pozaczasowej, czyli realnego świata.

Bardzo specyficzny z punktu widzenia stanu przejściowego świadomości społecznej oraz indywidualnej, swoistej wizji świata i chronotopu na obszarze pogranicza jest przepełniony strachem, bólem i mistycyzmem świat przedstawiony przez Uładzimir Karatkiewicza w powieści gotyckiej *Dziki łowy króla Stacha*<sup>4</sup>.

Przydatnym narzędziem dla oddania specyfiki bytowania na granicy różnych epok, kultur, języków, nawet stref przyrodniczych – akcja w powieści toczy się na Polesiu – jest gatunek powieści gotyckiej. Pozwala on zastosować metodę inwersji historycznej jako próbę ujęcia cech szeroko rozumianego pogranicza. Jak zaznaczał Michaił Bachtin, owa inwersja polega przede wszystkim na

<sup>4</sup> Ул. Караткевіч, *Дзікае паляванне караля Стаха*, Мінск: Беларусь, 2008.

zlokalizowaniu w przeszłości pewnych archetypowych wartości, które wywierają znaczący wpływ na myślenie mitologiczne i na sposób postrzegania nie tylko przeszłości, lecz również teraźniejszości i przyszłości<sup>5</sup>. Miejsce i czas, w którym osadzono bohaterów powieści, nie są przypadkowe: lata 80. XIX wieku to czas, kiedy „?адыходзіў да канца доўгі і балючы працэс вымірання нашай шляхты... Гэта было паміранне байбакоў, якія занурыліся ў свае норы, паміранне жабракоў, продкі якіх былі адмечаны ў Гарадзельскім прывілеі, а самі яны, хоць і жылі ў багатых, напаўразбураных палацах, насілі ледзь не кажухі...”<sup>6</sup>

Z tych powodów dziedziczka majątku Bagiennie Świerki znajduje się w stanie permanentnego przerażenia wywołanego – jak jej powiedziano – wydarzeniami z przeszłości, które wyznaczają tok wydarzeń w teraźniejszości i zdecydowanie określają przyszłość.

Гэта было адзічанне без прасвятлення: брыдкія, часам крываваыя ўчынкi, прычыну якіх можна было шукаць толькі на дне іх, блізка або занадта далёка адзін ад аднаго пасаджаных вачэй, вачэй вылюдкаў, дэгенератаў<sup>7</sup>.

Zwraca na siebie uwagę również predestynacja determinująca podejście do życia zarówno głównej bohaterki, jak i mieszkańców poleskich okolic, począwszy od zaściankowej szlachty i kończąc na chłopach. Z ową predestynacją jest bezpośrednio związana wizja nieubłagalnego nadejścia mrocznej przeszłości, która ma stanowić przyszłość Nadziei Janouskiej i całej warstwy społecznej, której przedstawicielką jest dziedziczka Bagiennych Świerków.

[...] я зразумеў перад гэтым партрэтам, якая гэта страшная штука „род”, якую пячаць ён накладае на нашчадкаў, які цяжар старых грахоў і выраджэння кладзецца на іхнія плечы... І яшчэ я адчуў, які ў гэтым доме стаіць холад, жахлівы холад, якога не выгнаць нават камінамі, што гараць дзень і ноч. Вялізныя, змрочныя залы з траскучым паркетам, змрок па кутах, вечная пройма, пах пылу і мышэй і холад, такі холад, што стыне сэрца, холад, настоены стагоддзямі, холад адзінага маярату, вялізнага, збяднелага, амаль вымерлага за апошнія гады роду. О, які гэта быў холад!<sup>8</sup>

<sup>5</sup> М. Бахтин, *Формы времени и хронотона в романе*, в: М. Бахтин, *Вопросы литературы и эстетики*, Москва: Художественная литература, 1975, s. 234–407.

<sup>6</sup> А. Расінскі, Тайны „Дзікага палявання”, в: Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 13.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>8</sup> Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 36–37.

Świadomość głównej bohaterki powieści można określić mianem traumatycznej i jest to w pełni uzasadnione. Od samego dzieciństwa wpajano jej, że jest spadkobierczynią zdrajcy i okrutnego zabójcy Ramana Janouskiego, i każdy, komu przyszło należeć do tej rodziny, ma zapłacić za popełnioną niegdyś zbrodnię. Atmosfera wszechogarniającego strachu panuje w każdym pokoju podupadłego pałacu, w każdym mrocznym i zimnym korytarzu, dławi i dusi każdy przejaw normalnego życia. Tragiczne okoliczności śmierci ojca Nadziei – ciało jego odnaleziono na otaczających posiadłość janouskich bagnach po tym, jak dopadły go straszni i mściwi jeźdźcy króla Stacha – stają się kolejną olbrzymią traumą i jeszcze bardziej pograżają dziewczynę w ciemności i lęku, doprowadzają do pojawienia się w jej świadomości trwałego odczucia własnej marności, bezradności. Widzi w sobie wady, których w rzeczywistości nie posiada, ale które przypisuje sobie jako spadkobierczyni Ramana Janouskiego – tyrana i zdrajcy. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ jest to typowe zachowanie człowieka po traumatycznych przeżyciach, który dostrzega w sobie przyczyny tragicznych wydarzeń i w związku z tym gotów jest ponieść wszystkie możliwe konsekwencje. Taką właśnie gotowość zapłacenia za grzechy wykazuje Nadzieja, bo należy do rodziny Janouskich i mieszka w pałacu zbudowanym na kościach, którego mury przesiąknięte są łzami i krwią.

Проста я ніколі не буду... сапраўдным чалавекам. Я плачу... па Свеціловічу... па вас, па сабе. І нават не па ім я плачу, а па загубленай яго маладосці, – я добра разумею гэта! – па шчасцю, якое нам заказана, па шчырасці, якой у нас няма. Знішчаюць лепшых, знішчаюць вартых. Памятаеце, як казалі колісь: „Не імамы князя, правадыра і прарока і, як лісце, мяцемя па грэшнай зямлі”. Нельга спадзявацца на лепшае, самотна сэрцу і душы, і ніхто не адкажа ім. І дагарае жыццё<sup>9</sup>.

Karatkiewicz nieprzypadkowo wkłada w usta Nadziei wyrazy skruchy i gotowość ponoszenia konsekwencji za przynależność do stanu szlacheckiego – w latach 60. XX wieku, kiedy powstała powieść, oficjalne stanowisko wobec szlachty ze strony władz radzieckich było zdecydowanie negatywne, owa warstwa społeczna przedstawiana była wyłącznie jako „burzuje” pasożytujący na prostym ludzie, sprzedajni i pazerni. „Lansowanie” takiej wizji spowodowało kolejną traumę tożsamości Białorusinów, ponieważ poprzez dezawuowanie szlachty usuwano z pamięci narodu wybitne osobowości i związane z nimi wydarzenia świadczące o długiej i pełnej chwały historii narodu, co w konsekwencji sprzyjało powstaniu poniżającego mitu o prostocie, chłopskości Białorusinów, że są gorsi i ułomni w porównaniu do narodów sąsiednich, posiadających własną elitę

<sup>9</sup> Ibidem, s. 197.

narodową. Karatkiewicz był gorącym zwolennikiem przywrócenia narodowi prawdy historycznej, dlatego wśród bohaterów jego utworów znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i ukazywani są przez pisarza prawdziwie i obiektywnie, niezależnie od pochodzenia. Dlatego, między innymi, szlachcianka Janouskaja oraz pani Kulsza wzbudzają szczerą sympatię i współczucie czytelnika.

Ciekawe, że bohaterów *Dzikich łowów* – niezależnie od pochodzenia czy też stopnia wykształcenia – łączy naznaczony tragedią i zacoowaniem, bólem i traumą światopogląd obszaru pogranicza. Taki sposób odbierania rzeczywistości jawi się jako anachroniczny, zwłaszcza dlatego, że akcja powieści toczy się w latach 80. XIX wieku – faktycznie na przełomie stuleci, a nawet tysiącleci, zaś sposób patrzenia na świat i brak woli aktywnego działania zmierzającego do zmiany teraźniejszości i przyszłości – cywilizacyjnie i kulturowo jest zakorzeniony we wcześniejszych epokach historycznych, od średniowiecza zaczynając i na dobie reformacji kończąc. Natomiast jest to konwencjonalne z punktu widzenia inwersji historycznej przedkładającej przeszłość jako coś zdecydowanie wypełnionego treścią, namacalnego i bardziej wartościowego od przyszłości. Co prawda, u Karatkiewicza owo mitologiczne myślenie i specyficzny sposób odbierania rzeczywistości pełnią również funkcję swego rodzaju klucza do pojmowania cech charakteru narodowego i duszy Białorusinów, niemniej jednak wykreowana w *Dzikich łowach króla Stacha* rzeczywistość Polesia jako obszaru pogranicza jak najbardziej pozwala mówić o inwersji czasowej, kiedy to moc oddziaływania i wiarygodność są cechami zdecydowanie przypisanymi przeszłości, przyszłość zaś jest efemeryczna, mglista i trudna do przewidzenia. Właściwie, w przypadku okolic Bagiennych Świerków w ogóle nie można mówić o jakiegokolwiek wizji przyszłości – tendencja do migracji pogranicza w czasie i przestrzeni sprawia, iż po ewentualnym dojściu do skutku działań „dzikich łowczych” przestrzeń pograniczna ma zmienić swoje granice albo nawet w ogóle przestać istnieć. Pogranicze na kartach *Dzikich łowów króla Stacha* jest naznaczone tragicznym eschatologizmem – w zbliżające się drastyczne rozwiązanie wydarzeń rozgrywających się wśród poleskich bagien nie wątpi zarówno niepoczytalna Pani Kulsza, jak i przebywająca w stanie obłądzenia wywołanego strachem Nadzieja Janouskaja, nie mówiąc już o zastraszonych mieszkańcach okolic Bagiennych Świerków.

Застагнаў, не маючы змогі варухнуцца. І раптам пабачыў два вялікія бессэнсозныя вокі, якія глядзелі на мяне з-за завескі. Гэта было жахліва!.. Я глядзеў на яе, на Благітнубую Жанчыну Балотных Ялінаў, і валасы мімаволі ўставалі дыбарам на маёй галаве, хоць я і не ведаў, ява гэта ці сон, сон майго знясіленага цела<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 249.



Zacofanie, wiara w nadprzyrodzone siły, gotowość do poniesienia konsekwencji czynów dokonanych przez kogoś innego, rozbudowane poczucie winy bohaterów Karatkiewicza – to nie tylko wynik braku postępu cywilizacyjnego w dobrach podupadłej rodziny Janouskich i utraty godności (stanowej/szlacheckiej i osobistej), lecz również naturalny dla pogranicza stan, wynikający z traumy zarówno na poziomie psychicznym (Nadzieja Janouskaja), jak i historycznym. W konfrontacji z rzeczywistością świata wobec pogranicza zewnętrznego – emocjonalnie wyczerpane pogranicze musi ponieść niechybną klęskę:

І тут... я проста не паверыў сваім вачам. Аднекуль раптам выраслі цені коннікаў. Яны павольна пад'язджалі да чалавека. Усё гэта рабілася ў поўным маўчанні, мёртвай, халодная зорка гарэла над іхнімі галовамі<sup>11</sup>.

Wątek kryminalny w powieści czyni wyobrażenia o rzeczywistości okolic Bagiennych Świerków jeszcze bardziej mrocznymi i mglistymi, co nie tylko świetnie się wpisuje w estetykę powieści gotyckiej, lecz też w konwencję systemu światopoglądowego pogranicza z jego zacofaniem, anachronicznością, wiarą w predestynację, biernością i brakiem witalności.

Kwestie traumatycznych przeżyć przeszłości i ich wpływu na kształtowanie charakteru jednostki są także poruszone w twórczości niewątpliwie najslynniejszego pisarza białoruskiego XX wieku Wasyla Bykaua. Trauma jako czynnik świadomościotwórczy jest obecna, między innymi, w powieściach *Zły znak* oraz *Oblawa*. Natomiast pierwszym utworem, na którego kartach po raz pierwszy podjęty został problem wpływu bolesnych doświadczeń na kształtowanie się charakteru jednostki, jest powieść *Krzyk żurawi* z 1959 r., poświęcona losom sześciu żołnierzy, którym przyszło bronić kolei przed nacierającą armią niemiecką w czasie wycofywania się oddziałów Armii Czerwonej.

Bykau zupełnie nieprzypadkowo przedstawia w swej powieści postać Iwana Pszanicznego – człowieka mocno skrzywdzonego przez władzę radziecką i żądnego odwetu. Wziąwszy pod uwagę czas powstania powieści – 1959 rok, można z całą pewnością twierdzić, że dobór bohaterów świadczy nie tylko o nowatorstwie pisarza, lecz też o jego odwadze obywatelskiej. Kierując się zasadą mówienia tylko prawdy o tragicznych wydarzeniach z historii Białorusi, Bykau dążył do obiektywnego przedstawienia skomplikowanej sytuacji przedwojennej Białorusi za rządów radzieckich, co miało wpływ na postawę ludzi w trakcie okupacji niemieckiej w latach 1941–1944. Następuje wówczas niesamowity rozłam w społeczeństwie białoruskim. Genezy owego rozłamu należy doszukiwać się w tragicznych wydarzeniach z lat 30. XX wieku, kiedy to Białoruś w procesie ustanawiania nowego układu społeczno-politycznego została zalana krwią

<sup>11</sup> Ibidem, s. 209.

setek tysięcy ofiar represji stalinowskich. Obowiązujące wówczas zasady prowadzenia śledztwa wobec podejrzanych o wrogość systemowi radzieckiemu pozwalały na ferowanie wyroków w ciągu dziesięciu dni i natychmiastowe ich wykonanie, nawet na dwunastoletnich dzieciach. Ludzi zapędzano do kolchozów, rolników indywidualnych szykanowano karami pieniężnymi, nakładanymi pod byle pretekstem, przeprowadzano systematyczne rewizje majątku. Na potrzeby państwowe rolnikom nierzadko zabierano nawet materiał siewny. Wynagrodzenie kolchoźników, wydawane przeważnie w naturze, nie pozwalało nieraz nawet na biologiczne przetrwanie rodziny chłopskiej pozbawionej kawałka swojej ziemi. Z kolei za kradzież własności kolchozowej sądy miały przyzwolenie na to, by skazywać winnych na karę śmierci i konfiskatę całego mienia. Ciągłe zwiększono kontyngenty żywności z kolchozów i od rolników indywidualnych. W wielu regionach skutki były niczym po klęsce żywiołowej. W miastach wybuchaly buntury głodowe. Takie wspomnienia kaleczą duszę Pszanicznego:

Няладна і гаротна склалася жыццё гэтага чалавека.

Першыя ўражанні крыўды ўчэпіста і доўга трымаюцца ў чалавечых пачуццях. Іван як цяпер памятае тое цяжкае галоднае лета, калі бабы з суседняй вёскі Альхоўкі з Вялікадня выходзілі на ўзмежкі – збіралі шчаўе, крапіву, пухлі з голаду дзеці і старыя, чорныя і маўклівыя ад гора, усю вяснун хадзілі ў поле паў хутар альхоўскія мужыкі. Людзі елі траву, таўклі кару з дрэў, церлі мякнун...<sup>12</sup>

Najdotkliwsze ciosy na Białorusi w latach 30. XX wieku zostały wymierzone w inteligencję jako warstwę społeczną mogącą stawiać czoło antynarodowej polityce bolszewików oraz w chłopstwo jako najliczniejszą warstwę społeczną żywiącą w dodatku aspirację do bycia gospodarzami własnej ziemi. W latach 1937–1938 mordowano prawie wszystkich, którzy mieli jakikolwiek związek z białoruskim ruchem narodowym, oświatą, nauką, kulturą. Życie straciło aż 90% pracowników Białoruskiej Akademii Nauk, ponad 90% pisarzy, większość działaczy kultury i oświaty. Białoruś, będąca krajem rolniczym w latach 20. ubiegłego stulecia, poniosła również olbrzymie straty wskutek wdrożenia nowej polityki władz radzieckich polegającej na industrializacji i kolektywizacji z jednoczesnym przywróceniem *de facto* systemu pańszczyźnianego. Pod koniec lat 30. XX wieku chłopów pozbawiono prawa własności ziemi, dokumentów tożsamości, prawa swobodnego przemieszczania się, niezliczonymi tysiącami przewożono do miejsc pracy przymusowej. Masowe represje wobec chłopów, zsyłanie ich do tzw. obozów pracy wychowawczej<sup>13</sup> stało się powszednią praktyką.

<sup>12</sup> В. Быкаў, *Жураўліны крык*, [http://rv-blr.com/litaratura/view/3043?id\\_glav=14593](http://rv-blr.com/litaratura/view/3043?id_glav=14593).

<sup>13</sup> Informacje o sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi w okresie represji stalinowskich w latach 30.–50. XX w. odnaleźć można w licznych rozprawach historyków, m.in. w *Historii Białorusi do końca XVIII wieku*, autorstwa H. Sahanowicza (Warszawa, 2002), *Historii Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, autorstwa O. Łatyszonka i E. Mironowicza (Białystok, 2002).

Wszystko to nie mogło nie doprowadzić do niemającej sobie równych degradacji milionów ludzi, zarówno fizycznej, jak i moralnej, co powodowało traumę wpływającą z kolei na kształtowanie się świadomości indywidualnej i społecznej Białorusinów.

Жыццё ў атмасферы вругоўці і пудейржлівоўці, ў клімаце нелузааднелюных пражыццёваў, і паносжэго сел доноселствала, стаіло сел огруннуым целжэарем спадажэу на баркел каждего оуууатела, а злуаслжэца такоуо, ктору з горуо зуостаі напелтнувануо јакел элемент вругоі:

Але па нелулоўных прукрметах і дробуоуах јунак згадууел, што ен усе ј тут лішнел, што ен чуужу, і ад таго Івану не было радасці. Вучуелся ен не блага, разумеел і лубелу матэматыку і пасла селмелгодкел падаел дакументу у настуелуенцікел тэхнелкум. Ен чакаел экзамелнаел, чакаел і маруел, бачуел у сваел студэнцтве адзелну шчаслелву выхад з таго ліха, у јакое јго загнала јыщел. Але на экзамелну јго не выклелкалі, дакументу неузабавел врунулі, і у казёлннай паперу холадна тлумачулася, што пруенуа јго у тэхнелкум нелула, бо ен – сын кулака.

Гэта было велзлннуым горуам для малодога Пшанелчннага, большым за тое раскулачуванне, јакел јму не дауелюся бачуел, першай сапрудуо незагоуеннай крууудай душы. Іван падумаел, што ен не такі, јк усе, што бацкелуо цену, јк праклёл, цуепер будзе засціцел јыщелуелу шлуах сына<sup>14</sup>.

Trauma јакел докеллуве зуранелне стајел сел понелкад аутономелчннуым элементом, ктору пражескуладжа в інтеграці. Позбавелнуо wsparcла чулуовек зуачууна вхелодці в конкулкт з самуым собау, јего розууелуо улела зуахамованелу. Прелудеј чуу релуенел зуранелне дајел о собеу зунач, тотеж тлуменелне трауматычннуого пражыццелла пражупомелна блелднел колу. Зуавсуе појавел сел чууеннелк, ктору спрууокуел ујавуенелне сел теј уупартеј, нелсууадомелј чулуелці.

У тоу час на будоулі стваруелі камсамольскую јачелуку, многел хлелуцу пауелступалел у камсамол і, вудомел, пауелгнулел туду і лепшага мулелара Пшанелчннага. Ен падумаел, крууу разуаужуел, а пасла, зуахууочану дауелр'ем і пауелсуеллелу ужо ад булуое нелуодоу, пауелруелу, што і ен можа стацел чулауекам, і напелсау зуаууу. На сходзе зуауатрауавалел раскулазуел усеу пра селбе, бацкелуо і раднелу, і калел пачуелі, што ен сын кулака-хутаранца, у прелуеме Пшанелчннелу адмуवलел.

Ен цуајка перажууууауел, дзелн кулуелкел не хадзуел на працу, пластом лелжау у інтэрнелце. Здарулася так, што не зунаушлуосел нелуога, хту буелу бу да јго блелужелу зу уселх, суцелшуелу у туоу хуवलну, абнадуелуелу. Да јго рауауам перамеланеллуелу јсе друужбакел, пацалел чуужаццел хлелуца, трууамелла асобна сваелу камсамольскау кампанелуау. Гэта була незабуууенна да смерці круууда, Іван Пшанелчнну ужо канчаткууа ууверуелся у сваю адуелржанасцел, і јго упартае сэрца прагнула помсты<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> В. Быкау, ор. сит.

<sup>15</sup> Ibidem.

Wszystko to, co nagromadziło się zarówno w psychice jednostki, jak i w pamięci historycznej i świadomości zbiorowej po drastycznych przeżyciach i doświadczeniach, musi zostać uwolnione i przemyślane. Powinno nastąpić rozliczenie z przeszłością, ponieważ tylko wtedy można powrócić do równowagi i harmonii pozwalającej żyć i myśleć o przyszłości. Podobno, kierując się tymi przesłankami, Bykau za pomocą retrospekcji będącej jednym z podstawowych chwytów literackich w *Krzyku żurawi* zwraca się ku przeszłości, ku korzeniom traumatycznych przeżyć swego bohatera Pszanicznego, ale nie po to, żeby usprawiedliwić jego postępowanie – pisarz jako człowiek z doświadczeniami frontowymi, któremu przyszło na własne oczy zobaczyć wszystkie okrucieństwa czasu wojennego i który poświęcił całe swe życie, żeby ujawnić okropną i bezlitosną prawdę o tym, co wojna może uczynić z człowieka, nie może usprawiedliwić zdrady – lecz po to, żeby uzmysłowić czytelnikowi niespodziewaną w swej prostocie myśl: zło nie rodzi dobra.

Узышоўшы на гулкі насціл мастка ў нізінцы, Пшанічны яшчэ азірнуўся і зноў адчуў у сабе самотную тугу і з асаблівай сілай – пачатак невядомай свае адзіноты. Гэтае адчуванне міжвольна ахапіла яго так моцна, што ён аж спыніўся, але затым зноў зазлаваў на сябе... Так, ён не памыляецца, ён задумаў правільна ўжо хоць бы таму, што яны там асуджаны на смерць. А ён урэшце памкнецца асядлаць свой лёс, заслужыць, даказаць сваё права на людскае жыццё, жыццё, якога ён варты, нягледзячы ні на якія няўдачы<sup>16</sup>.

Pszaniczny, postanowiwszy dobrowolnie oddać się w ręce wroga, kierował się przede wszystkim tym, że rzeczywistość radziecka nie dała mu żadnej możliwości godziwego życia, ponieważ, napiętnowany, skazany na ostracyzm jako dziecko kułaka, czuł się zraniony, co uniemożliwiało budowanie zdrowych relacji ze światem. Brak zaufania do kogokolwiek, samotność, życie z przekonaniem o własnej ułomności w oczach społeczeństwa doprowadziły żołnierza Armii Czerwonej do podjęcia decyzji o zdradzie.

Należy zwrócić uwagę na to, iż w przypadku Iwana Pszanicznego mamy do czynienia z potworną transformacją, zniekształceniem człowieka pod wpływem niesprzyjających okoliczności. Iwan przyjaźni się z zatrudnionym przez ojca parobkiem Jaszka, który z powodu okrucieństwa starego Pszanicznego nienawidzi go i marzy o odwecie. Z tej właśnie przyjaźni wynika pierwsza wielka trauma polegająca na rozłamie duchowym Iwana. Z jednej strony, zdaje sobie sprawę, że stary Pszaniczny jest bezlitosny i okrutny wobec Jaszki. Z drugiej zaś, nie jest aż tak odważny, żeby przeciwstawić się swemu ojcu, na dodatek samo w sobie nieposłuszeństwo względem ojca jest sprzeczne z tradycyjnymi

<sup>16</sup> Ibidem.

wiejskimi wartościami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Późniejsze wydarzenia jeszcze bardziej pogrążają Pszanicznego w bólu i izolacji wynikających z ostracyzmu społecznego. Traумы wyzwają kompleks niższości. Zranionym człowiekiem rządzi strach, lęk przed śmiercią, lęk przed przyszłością. Zmaganie się z sytuacją traumatyczną, z wciąż powracającymi wspomnieniami jest niezwykle męczące, ale w przypadku Pszanicznego zupełnie bezskuteczne, gdyż system społeczny, w którym mu przyszło żyć, nie pozostawia mu żadnej szansy na jakiegokolwiek zmiany na lepsze. Doświadczenia traumatyczne nie mijają, wracają ciągle na nowo w postaci obrazów, dźwięków, strzępków wspomnień. Trauma staje się pułapką, błędnym kołem, którego nie da się opuścić.

Пшанічны ... здрыгануўся ад кароткага грому кулямётнай чаргі ззаду. Грудзі яго маланкай пранізаў пякельны боль, і ён, падламаўшыся ў каленях, асеў на гразкі дол вуліцы.

Напаследак, сутаргава хапаючы ротам паветра, Пшанічны ўчуў распачны лямант кабеты і нема замычаў – ад болю, ад усведамлення канца і апошняй лютай нянавісці да немцаў, якія забілі яго, да тых, на пераездзе, што яшчэ заставаліся жывы, да сябе, ашуканага сабою, і да ўсяго белага свету...<sup>17</sup>

Pogranicze jest obszarem szczególnie narażonym na utratę swoistości kultury regionalnej, gdyż zamieszkujące owe terytoria społeczności znajdują się pod ciągłą presją kultury narodowej o charakterze uniwersalnym, niwelującej wszelkie różnice regionalne. Wskutek tego bardzo łatwo dochodzi do zachwiania bądź też nawet przerwania ciągłości kultury pogranicza, co w konsekwencji oznacza olbrzymią traumę przede wszystkim dla owych mniejszych społeczności. Bo wiem pogranicze jako strefa przejściowa najdłużej zachowująca heterogeniczność cywilizacyjno-kulturową (łącznie z aspektem językowym) w okresie globalizacji może być skazane na całkowitą asymilację wskutek migracji i przesiedlenia ludności w głąb terytoriów będących strefą wpływu kultury etnicznej na skalę państwową.

Taki aspekt funkcjonowania pogranicza jest poniekąd w centrum uwagi Natalki Babinej zastanawiającej się w swej powieści *Miasto ryb*, między innymi, nad kwestią złożoności tożsamości etnicznej mieszkańców strefy granicznej nad Bugiem oraz nad koniecznością pogodzenia się z tym, iż zachodzące zmiany mają zdecydowanie zmienić oblicze tego regionu zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturowym.

Po jednej stronie Polska, po drugiej Rosja. A ja stoję na wąskim, zielonym pasie granicznym. W szeleście deszczu słyszę (nie wiem dokładnie, z której strony)

<sup>17</sup> Ibidem.

słodki szept... Jest w tym szepcie jakieś upomnienie. A może kpina albo pobłażliwa wdzięczność. Może wszystko naraz. Tak szepcze ziemia, nasycony deszczem czarny ił, przez wieki nanoszony tutaj nurtem Bugu. Stłumiony, ale potężny i wszechobecny głos ziemi<sup>18</sup>.

Uwielbiam kopać nory w czasie. Kiedy wgryzam się w przejrzyste plastry czwartego wymiaru, niekiedy wciąż jeszcze słyszę szept ziemi. Ale rzadko<sup>19</sup>.

Tożsamość jest nieodłącznie związana z uświadomieniem sobie przez jednostkę specyfiki własnego istnienia, własnej odrębności, a zarazem utożsamienia się z pewną społecznością. Dostrzeganie własnej odrębności, możliwość odczucia odmienności następuje w sytuacji, kiedy dochodzi do zetknięcia się ze sobą dwu bądź nawet kilku kultur postrzegających siebie nawzajem jako inne, obce.

Dzięki Tolikowi, naszemu tacie, obie z Uljanką mówimy po rosyjsku prawie bez akcentu; zawsze rozmawiał z nami właśnie w tym języku. Nauczył się go sam, bo oczywiście babcia i dziadek nie mówili po rosyjsku, a potem nauczył nas<sup>20</sup>.

Język jako element tożsamości oraz kwestie lingwistycznego i kulturowego znaczenia języka jako środka komunikacji to istotne czynniki w procesie narodowej samoidentyfikacji. Kwestia tożsamości mieszkańców wsi Dobratycze w powieści *Miasto ryb* jest ujęta przez autorkę jako „polifonia”, kiedy to pod uwagę bierze się nie tylko język mieszkańców strefy granicznej Białorusi, lecz też „mówienie” ziemi, z rzadka odzywającej się po ukraińsku.

Dominuje tu oczywiście język rosyjski w formie, która nam wydaje się najzupełniej poprawna (Rosjanie, nie wiedzieć czemu, mają na ten temat inne zdanie...) Rdzenni mieszkańcy wsi mówią po ukraińsku – ale rdzennych zostało niewiele. Białoruski zna dyrektor spółki... przesiedlony tutaj po katastrofie w Czarnobylu... Po ukraińsku mówi też ziemia, ale zdarza się to bardzo rzadko. Wiatr świszczcze i szumi po swojemu, nie interesują go nasze problemy językowe. Zatem witamy w n a s z e j p o l i f o n i i<sup>21</sup>.

Istotnym faktem wpływającym na kształtowanie się odmiennej świadomości pogranicza jest również przeniesienie rodzimej wsi głównej bohaterki w inne miejsce wskutek wytyczenia nowej granicy polsko-białoruskiej po II wojnie światowej, kiedy to dochodzi do podziału heterogenicznego pod względem kulturowym, a zarazem homogenicznego pod względem świadomości i tożsamości lokalnej obszaru na dwa światy – Wschód i Zachód.

<sup>18</sup> N. Babina, *Miasto ryb*, Poznań 2010, s. 8.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 20.

W przypadku powieści *Miasto ryb* mamy do czynienia z „wielopłaszczyznowym” pograniczem, przy czym różne jego płaszczyzny są przemieszane, pokrzyżowane, wskutek czego pojawiają się tak zwane „nory czasowe” (oreślenie pisarki) – pogranicze świadomościowo-czasowe, specyficzna przestrzeń otwierająca się w świadomości głównej bohaterki Ały Babyłowej. Znajduje się ona pomiędzy zwykłą rzeczywistością a innym wymiarem czasowo-przestrzennym cechującym się całkiem odmiennym pojmowaniem przede wszystkim kwestii czasowych, gdyż nieżyjąca od kilku tygodni babcia głównej bohaterki wraz z całym otoczeniem zupełnie niespodziewanie zostaje w owym innym wymiarze umieszczona przez nieznaną siłę w realiach siedemnastowiecznych. Dzięki wielopłaszczyznowości pojawia się również tytułowe Miasto Ryb – lustrzane odzwierciedlenie rzeczywistości i zarazem opozycja tego świata, uosobienie dobra w przeciwieństwie do „realnego” siedemnastowiecznego Brześcia tętniącego życiem w zupełnie innym, niż dziś, miejscu oraz zamieszkanego przez ludzi zarówno z XVII, jak i z XX i XXI wieku. Miasto Ryb nabiera znaczenia symbolicznego, będąc nie tylko uosobieniem dwubiegunowości świata wypełnionego nieodłącznie związanym dobrem i złem, lecz też pogranicza świadomościowego, gdyż rzeczywistość kreowana przez podświadomość Ały Babyłowej pozwala na bardziej wnikliwe pojmowanie specyfiki regionu Brzeskiego Polesia – pogranicza białorusko-ukraińsko-polskiego.

Właściwe postrzeżenie pogranicza zależy od umiejętnego przełączenia kodów świadomości umożliwiającej funkcjonowanie w świecie ludzkim, materialnym i doczesnym a podświadomością odpowiedzialną za kontrolę autonomicznych funkcji myślenia i będącą swoistą bazą danych zawierającą zgromadzone przez pokolenia wspomnienia, doświadczenia, informacje i wiedzę – wszystko, co zazwyczaj określa się mianem pamięci historycznej. Bohaterka Natalki Babinnej całkiem nieprzypadkowo odkrywa, że możliwość przełączenia owych kodów pojawia się w miejscach naznaczonych nieszczęściem, wręcz tragedią. W celu odsłonięcia kurtyny czasu Ała Babyłowa świadomie stara się odnaleźć kolejne takie, tzw. bolesne, punkty na ciele ziemi, z którą jest związana emocjonalnie i historycznie, a później, gdy nagle otwiera się przed nią okno w przeszłość, nie ma już wątpliwości, że miejsce, w jakim się akurat znajduje, jest naznaczone tragedią i bólem. Czyli znowu mamy do czynienia z traumą jako czynnikiem świadomościotwórczym w przypadku mieszkańców pogranicza jako obszaru narażonego na ciągłą walkę o przetrwanie, walkę, która ustępuje wraz ze zniknięciem autochtonów kumulujących w sobie pamięć historyczną i pielęgnujących swą odrębność.

Sytuacje traumatyczne zaburzą obiektywny odbiór rzeczywistości, sprawiają, że wszystko staje się tragiczne i pozbawione sensu. W pewnym momencie depresja i rozpacz mogą być wszechogarniające.

Але яшчэ і зараз я часам бачу ў сне сівыя верасовыя пусткі, чэзлую траву на паверхні прорваў і дзікае паляванне караля Стаха, якое скача па дрыгве. Не бразгаюць цуглі, моўчкі сядзяць у сёдлах прамыя постаці коннікаў. Вечер развейвае іх валасы, плашчы, грывы коней, і самотная зорка гарыць над іхнімі галовамі. У жахлівым маўчанні шалёна скача над зямлёю дзікае паляванне караля Стаха.

Я прачынаюся і думаю, што не прайшоў ягоны час, пакуль ёсць цемра, голад, нераўнапраўе і цёмны жах зямлі. Яно – сімвал усяго гэтага.

Хаваючыся напалову ў тумане, імчыць над змрочнай зямлёй дзікае паляванне<sup>22</sup>.

Należy jednak pamiętać, iż każde wydarzenie, nawet pozostawiające niezatarte bolesne ślady, niesie pewną wartość i ukryty sens, które pozwalają przejść do całkowicie nowego etapu, nowego myślenia i sposobu funkcjonowania.

**Belarusian National Identity:  
The Traumatic Experiences of the Borderland in Terms of Literature  
(Based on the Selected Belarusian Novels of the 20<sup>th</sup> Century)**

Considering Belarusian culture and literature through the prism of history, the borderline category should be taken into account. A complicated situation with Belarusians identity, a constant search for their own way of development and struggle (sometimes in the form of passive resistance, sometimes in the form of uprisings) comes to a great extent from the worldview which was formed under the influence of dramatic and even tragic historical experiences. These experiences resulted in trauma, which was reflected and recorded in the historical memory, and the trauma is another important factor influencing identity shaping as well as national consciousness. Speaking about the situation observed in Belarus, one can speak about a particular Belarusians' worldview coming from the situation which took place and was formed, except for other factors, due to the influence of traumatic historical experience. The influence of traumatic experiences on the consciousness development of individuals and society is discussed, basing on selected novels by Uladzimir Karatkievič, Natałka Babina and Vasil Bykau.

<sup>22</sup> Ул. Караткевіч, *op. cit.*, s. 256.